

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/207798,Bartlomiej-Jaworski-Polskie-zwyciestwo-w-IV-Konkursie-Chopinowskim.html>

02.03.2026, 22:40

Bartłomiej Jaworski: Polskie zwycięstwo w IV Konkursie Chopinowskim

Kiedy w 1927 roku rozpoczynał się pierwszy Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, mało kto się spodziewał, że na zwycięstwo muzyka z ojczyzny kompozytora trzeba będzie czekać ponad dwie dekady. W końcu cel został osiągnięty, ale wymagał zaangażowania wszystkich możliwych sił i środków.

[Kultura](#)

16.10.2026

Pomysł wprowadzenia elementu rywalizacji do środowiska muzyki poważnej na początku budził spore kontrowersje, zwłaszcza że utwory Chopina raczej nie dają przestrzeni do technicznych popisów; chodzi bardziej o oddanie specyfiki ich klimatu. Szybko się jednak okazało, że animatorzy tego wydarzenia trafili w dziesiątkę i konkurs stał się produktem o zasięgu światowym, na tyle istotnym, że po zakończeniu wojny nowa władza postawiła sobie za cel reaktywowanie go jak najszybciej.

Impreza najwyższej wagi

W założeniu miał się odbywać co pięć lat. Odliczając rok 1942, kiedy jego zorganizowanie było niemożliwe, następny powinien był przypaść dwa lata po wojnie, ale ogrom zniszczeń sprawił, że dość szybko podjęto decyzję o przesunięciu go o kolejne dwa. Było to o tyle logiczne, że w roku 1949 przypadła setna rocznica śmierci kompozytora, więc IV Konkurs miał być niejako ukoronowaniem hucznych obchodów tego wydarzenia w kraju i za granicą.

Władze Polski Ludowej uczyniły wszystko, by przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Patronat nad imprezą objęły najwyższe czynniki państwowe, na czele z prezydentem Bolesławem Bierutem i premierem Józefem Cyrankiewiczem. Organizacją miał się zająć Komitet Wykonawczy powołany przez Ministra Kultury i Sztuki, a koordynacją wszystkich działań jego pełnomocnik Edmund Rudnicki. To on był odpowiedzialny m.in. za komfortowe zakwaterowanie uczestników i zorganizowanie najlepszych instrumentów, co w powojennej rzeczywistości nie było wcale proste.

Nie inaczej sprawa się miała w warstwie merytorycznej. W czerwcu 1948 r. jedenastu młodych Polaków, którzy przeszli wewnętrzne eliminacje, dostało stypendia w wysokości 25 tys. zł oraz opiekę Komisji Pedagogicznej złożonej z autorytetów muzyki klasycznej. Trzy miesiące przed rozpoczęciem imprezy cała grupa udała się na obóz przygotowawczy do Łagowa w województwie lubuskim, gdzie w pięknych okolicznościach przyrody przez 8 tygodni szlifowała swoje umiejętności. Zorganizowano im nawet orkiestrę, by mogli ćwiczyć do udziału w drugim etapie konkursu!

Ostatecznie w szranki stanęło 60 uczestników, reprezentujących dwa kontynenty amerykańskie oraz, oczywiście, Europę. Cudzoziemcy zostali ulokowani w hotelu „Bristol”, polska drużyna zamieszkała w „Polonii”. Nie zaniedbano absolutnie niczego – każdy z naszych reprezentantów otrzymał po dwoje: par butów, białych koszul, spodni oraz fraków, natomiast panie: suknię na występ, drugą wizytową i dobrane do nich buty, torebki oraz paski.

W Bristolu zakwaterowano również 29 członków jury, którzy narodowościowo mniej więcej odpowiadali składowi uczestników. 15 września 1949 roku zespół pod przewodnictwem Zbigniewa Drzewieckiego zatwierdził regulamin, a dzień później rozpoczął się I etap zmagania, dotyczący tylko tych pianistów, którzy nie uczestniczyli w eliminacjach krajowych. W ten sposób okrojona do 54 osób grupa rozpoczęła walkę o zwycięstwo w konkursie właściwym.

Triumf o włos

Naszą największą nadzieją była 26-letnia krakowianka, Halina Czerny-Stefańska, cudowne dziecko polskiej pianistyki, a dodatkowo podopieczna przewodniczącego jury. Aby uniknąć posądzeń o nepotyzm, wymyślono, że każdy występ będzie się odbywać za przepierzeniem, tak by juror nie widział kogo ocenia. Uczestnicy kryli się za numerami, a mąż zaufania miał zadbać o to, żeby cenzurka nauczyciela, który i tak był w stanie rozpoznać grę swojego ucznia, nie była brana pod uwagę. Tym systemem rozstrzygnięto dwie pierwsze rundy.

Przed ostatnim etapem, już całkowicie jawnym, minimalnie prowadziła Bella Dawidowicz ze Związku Sowieckiego, ale uczestnicy przystępowali do decydującej rozgrywki bez obciążenia tą wiedzą. Wreszcie przysła kolej naszej faworytki.

„Ręce miałam tak roztrzęsione, że cały pierwszy pasaż (...) zagrałam fałszywie. Nie słyszałam zupełnie orkiestry (...), byłam jak nieprzytomna. W króciutkiej przerwie po I części chwyciłam się nerwowo stołka, starając się za wszelką cenę opanować. Od Larghetto zaczęłam już grać znacznie spokojniej, a III część wykonywałam wręcz z radością. Wszystko mi wychodziło (...), trema minęła całkowicie”

- wspominała Czerny-Stefańska na łamach „Przekroju” (nr 451 z 29 listopada 1953).

Wyniki ogłoszono w dniu 16 października, niemniej już po północy polska ekipa wiedziała, że konkurs zakończył się jej ogromnym triumfem. Dzień później na uroczystej gali w teatrze „Roma”, zorganizowanej w rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, rozdano nagrody. Pierwszą w wysokości miliona złotych wręczał premier Cyrankiewicz, ale musiał to robić dwa razy, bo okazało się, że zwyciężczynie są dwie: Bella Dawidowicz i Halina Czerny-Stefańska, która w ten sposób stała się tak długo wyczekiwaną pierwszą polską triumfatorką.

Po latach ujawniono dokumentację z obrad komisji oceniającej. Okazało się, że w trzeciej części konkursu Polka nie tylko odrobiła straty do rywalki, ale *in corpore* uzyskała nad nią przewagę 0,17 punktu, co w świetle regulaminu dawało oczywiste zwycięstwo. Dowiedziawszy się o tym fakcie Minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski „zapropomował” w rozmowie z prezydium jury, aby wobec wyrównanego poziomu rywalizacji połączyć pierwsze dwa miejsca, a Komitet Wykonawczy zgodnie ze swoją nazwą zrealizował ten pomysł. Tak doszło do jedynego w historii Konkursu triumfu *ex aequo*.

[Czytaj artykuł Bartłomieja Jaworskiego *Polskie zwycięstwo w IV Konkursie Chopinowskim* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kultura

Artykuł



Halina Czerny-Stefańska w latach 60., zdjęcie z akt paszportowych (fot. z zasobu AIPN)